Nr. 85. Dnia 18 Kwietnia 1871 r. Wtorek. Dnia 6 (18) Kwietnia 1871 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Dziś: Ś-go Apoloniusza Męczennika.
Jutro: Ś-go Hermogenesa Męczennika.
Czwartek: Ś-tych Sulpicjusza i Serwiljana.
Piątek: Ś-go Anzelma Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 0.
Zachód „ „ 7 „ 1.

Długość dnia godzin 14 minut 1.
Przybyło „ „ 6 „ 23.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Sobota: Ś-tych Sotera i Kaja PP. MM.
Niedziela: Ś-go Wojciecha B. i (Grob. Chr.)
Poniedziałek: Ś-ch Bony Panny i Fidelisa M.
Wtorek: Ś-go Marka Ewangelisty.

— Onegdaj 4 (16) kwietnia, na pamiątkę cudownego ocalenia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana od grożącego Mu niebezpieczeństwa, w prawosławnej katedrze, o godzinie 11ej zrana, odprawione było w obecności Jenerał-Feldmarszałka nabożeństwo, a po jego skończeniu procesja i modły na Saskim placu. Tegoż dnia dziękczynne nabożeństwa były odprawione w świątyniach wszelkich wyznań w Warszawie. (D. W.)

NAJWYŻSZY RESKRYPT

Wydany na imię Namiestnika Jego Cesarskiej Mości w Królestwie Polskiem, jenerał-feldmarszałka hrabiego Berga.

Hrabio Teodorze Teodorowiczu. Po przywróceniu w Krolestwie Polskiem porządku, naruszonego wypadkami 1863 roku, uznałem za niezbędne przedsięwziąć względem tego kraju szereg środków organicznych, celem ogólnym których miało być zaprowadzenie w nim trwałej organizacji i zabezpieczenie regularnego jego rozwoju, zgodnie z prawdziwemi jego potrzebami i korzyściami, i jednocześnie zupełne zlanie organiczne tej części Państwa z innemi jego częściami. Ukazy Moje, z 19 lutego 1864 roku, o urządzeniu włościan i o urządzeniu gmin wiejskich, dały początek tym środkom reorganizacyjnym. Z powodu szczególnej doniosłości tych postanowień i z powodu nadzwyczajnych okoliczności, w których znajdowało się wówczas Królestwo, uznałem za stosowne powierzyć wyższy kierunek wszyskich spraw dotyczących urządzenia włościan i zarządu wiejskiego w tym kraju, utworzonemu ukazem z tejże daty 19 lutego Komitetowi Urządzającemu w Królestwie Polskiem, przyczem, ze względu na dane tej instytucji tymczasowej rozległe prawa, oraz ważne i bardzo trudne obowiązki, powierzyłem wam prezydencję w niej. Z następstwem czasu, zakres działalności Komitetu Urządzającego znacznie rozszerzony, zarówno w skutek udziału jego w opracowaniu innych najbardziej ważnych środków i we wprowadzeniu takowych w wykonanie, jak i z powodu skoncentrowania w nim znacznej części obowiązków, które należały do zwiniętych ukazami z 10 marca i 3 czerwca 1867 roku Rady Stanu i Rady Administracyjnej Królestwa. Nadto, przy najbliższym spółudziale Komitetu Urządzającego, urzeczywistnione zostały, wskazanym przeze Mnie porządku, środki co do zreorganizowania wszystkich gałęzi zarządu w Królestwie. Ta działalność różnostronna, bardzo rozległa, dokonaną została przez Komitet Urządzający z jak największą gorliwością i ze znakomitem powodzeniem. Urządzenie włościan doprowadzone zostało do zupełnego skutku i przekonywam się ze szczególnem zadowoleniem, że pomyślność tej licznej klasy ludności, która była przedmiotem najszczerszych życzeń moich, została zapewniona w sposób trwały. Jednocześnie z tem zarząd gminny urządzony został ze wszech miar regularnie, i utrwalając się stopniowo, zdołał wykazać prawdziwy pożytek tej nowej instytucji i zupełną jej zgodność z szczególnemi miejscowemi warunkami kraju. Przedsięwzięte, w wykonaniu Moich wskazań, reformy wszystkich gałęzi administracji, przywiedzione zostały również do zupełnego ukończenia; wszystkie samoistne zarządy centralne, jakie istniały w królestwie, zostały stopniowo zwinięte i wszystkie części zarządu otrzymały zgodną z prawami ogólnemi organizację gubernjalną, z poddaniem ich pod kierunek bezpośredni właściwych Ministerstw. Uwieńczeniem tych środków ma być przyszła reorganizacja sądownictwa, urzeczywistnienie której należeć powinno, podług ogólnego trybu, do bezpośrednich obowiązków i starań Ministerstwa Sprawiedliwości. W ten sposób, zarówno zadanie główne, powierzone przeze Mnie Komitetowi Urządzającemu, przy uorganizowaniu go, jak i późniejsze jego obowiązki, do których był on następnie powołany, wykonane zostały obecnie przez niego w zupełności, w skutek czego ukazem, wydanym 23 marca r. b. do Senatu Rządzącego, rozkazałem zwinąć ten Komitet. Oceniając ważne zasługi państwowe, położone przez tę instytucję tymczasową, która pozostawała, w ciągu siedmioletniej swej płodnej działalności, pod najbliższym i światłym waszym kierunkiem, mam Sobie za miły obowiązek i poczytuję Sobie za prawdziwą przyjemność, wynurzyć wam w szczególności Moją jak najgłębszą wdzięczność serdeczną za tę gorącą gorliwość, jaką okazaliście i tym razem w niezachwianem dążeniu do urzeczywistnienia wszystkich Moich widoków i wskazań, skierowanych do pomyślności i do prawdziwych korzyści powierzonego wam kraju, i w jak najgorliwszej nieustannej o to troskliwości. Znakomite zasługi, któremi odznaczyliście znowu waszą długoletnią i ze wszech miar zaszczytną służbę Tronowi i Ojczyźnie, pozostaną w tym wypadku dla tego szczególnej pamiętnemi na zawsze, że utrwalenie w królestwie Polskiem ogólnych warunków organizacji państwa i życia społecznego, do którego miniona wasza działalność siedmioletnia tak znacznie przyczyniła się, stanowi główną i niezbędną potrzebę jedności państwowej. Jestem mocno przekonany, że idąc i nadal po wskazanej przeze Mnie drodze z takąż czujną troskliwością, będziecie mieć stale na widoku niezmienność Moich zamiarów co do zupełnego zlania Królestwa Polskiego z innemi częściami Państwa, i dążąc nieustannie do utrwalenia środków przedsięwziętych już w tymże duchu, czuwając troskliwie nad dalszym ich rozwojem w tymże kierunku, dacie nowe dowody wysoko cenionej przeze mnie przychylności waszej dla Tronu i Ojczyzny.

Ze szczególną dla was łaską, pozostaję na zawsze niezmiennie dla was życzliwy.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER."

w St.-Petersburgu,
30 marca 1871 roku. (D. W.)

— Uważając za możliwe, według obecnego stanu miejscowej ludności miast: Wilna, Kowna, Grodna, Trok i powiatów: trockiego, kowieńskiego, grodzieńskiego, sokolskiego, białostockiego, bielskiego i brzeskiego, znieść istniejący w tych miejscowościach stan oblężenia, jenerał gubernator wileński, kowieński i grodzieński, polecił gubernatorom: wileńskiemu, kowieńskiemu i grodzieńskiemu, wydać właściwe w tym względzie rozporządzenie. (D. W.)

—Ł— Każdy mieszkaniec Warszawy doświadcza z pewnością gorączkowego drgania w nogach, jak tylko wiosenne słońce rozpocznie słać ciepłe promienie, przebijające szare chmury na widnokręgu i gęste dymy unoszące się z miejskich kominów. Pragnienie świeżego powietrza sprowadza wtedy z pierwszych, drugich i trzecich pięter, na nierówne chodniki starców i dzieci, silnych i słabych, bogatych i biednych.

* * *

Ten spacerowy pochop poruszający serca i nogi ludzkie, stacza rozpaczliwą walkę z błotem zalegającem ulice i z chłodnym marcowym wiatrem przenikającym czasami aż do kości. Wiatr woła: siedźcie jeszcze w domach niecierpliwi miastowcy, albowiem ze mnie się rodzą katary, kaszle i bóle gardła, a jeżeliście już tak zatęsknili do powietrza i słońca, że w czterech ścianach wytrzymać nie możecie, to uzbrójcie przynajmniej piersi wasze pancerzem z flaneli, na szyję załóżcie wełniane cache-nezy." A błoto mówi: „Nie depczcie mej powierzchni i pozwólcie mi wyschnąć swobodnie. Albowiem gorsi jesteście od stróżów, których miotły zostawiają mnie w spokoju!"

* * *

Pomimo tych głosów wiatru i błota, chodniki ulic roją się różnobarwnym, ruchliwym tłumem. Po aleach Saskiego ogrodu brodzą mężczyźni i kobiety w sążnistych kaloszach. Najwięcej jednak spacerujących zgromadzają bulwary nadwiślańskie.

* * *

Mętna fala szepcze cichy pacierz wspomnień, opłakując zeszłoroczną pożółkłą trawę. Promienie zachodu topią się wmgłach sinych, wynurzających się z wód głębi. Na prostym, równym, długim bulwarze, wznoszą się od czasu do czasu góry lodowe, zaniesione tam przez burzliwą Wisłę, zrywającą zimowe pęta. Z dala od brzegu, łazienki oblane falą, zdają się upatrywać miejsca dla przystani, niepewne przy którym staną brzegu. Pod mostem spoczywają pękate berlinki, z masztami strzelającemi aż pod obłoki, znudzone bezczynnością, gotowe do lotu, jak ptaki wędrowne. Ludzie przypatrujące się tym drżeniom rozkoszy w piersiach budzącej się natury, odczuwają w sercach coś nakształt tęsknoty. Dlatego tych miejsc ustronnych, gdzie gwary miejskiego życia w nurtach wisły toną, szukają szczególniej samotni myślą, rozmarzeni sercem i goniący fantazją za ideałami pozaświatowemi.

* * *

I tu jednak wkrada się chropowata ręka rzeczywistości, zdzierająca z olśnionych oczów różową tkankę złudzeń. Wśród ciszy rozpogodzonego błękitu, gdzie tylko pieśń tęsknych łez, lub sielanka dziecięcej radości w niebio płynąć powinna, rozlega się kłócący harmonję śmiech bezmyślnego szału—i rozhukane arf struny pod brudnemi palcami parodiują śpiew ziemskiej miłości..... za pieniądze.

* * *

Po niżej bulwaru, w dole ukryte, stoją domki różnej struktury. Architektura rozszalała się tu w dziwaczne bezsymetryczne kształty. Postęp ozdobił fasady owych domków tablicami wielkiemi, z napisami różnych kolorów. A napisy te głoszą biednym, że za temi zakopanemi szybami znaleźć można tanio słodycz i czar i zapomnienie.

* * *

Do jednego z takich miejsc zabłądziłem wczoraj. Przez obłoki dymu przezierały pijackie twarze niemców berliniarzy. W pośrodku ciemnej sali, dwóch więcej niż inni podchmielonych, tańczyło *sztajera* w podskokach. Przy piecu cztery arfiarki nieruchome jak mumie egipskie, grały melodją narodowego tańca germanów nowożytnych.

* * *

Harfiarki grały: słuchacze objawiali głośny zachwyt, każdy zachwyt entuzjazmu trzeba było opłacać dziesiątkami. W tym dantejskim świecie dymu i bawara, niewolno się bezpłatnie zachwycać.....

* * *

Po namiętnym walca dźwiękach, harfiarki zaintonowały inne pieśni, w których melodja kłóciła się z rytmem, a słowa z poezją. Były tam zwrotki charakterystyczne, ujęte w rytm Krakowiaka lub Mazura, np:

Idź między sosny
W kraj wiecznej wiosny.

albo:

Zobaczyłem piękną Basię,
Co patrzyła w wodę na się.

Muzyka wabiła przechodniów, i coraz więcej zapełniała się sala kawiarniana. Pogodny błękit spoglądał z łagodnem politowaniem na tę przewagę ziemskich, groszem opłacanych rozkoszy, nad czarowną, wszystkich zarówno oblewającą harmonją cudne natury. Księżyc tylko najbliższy i najżyczliwszy sąsiad ziemi, smucił się ludzkim zaślepieniem, bo blada zazwyczaj twarz jego wyglądała jakby rumieńcem wstydu pokryta.

I była cisza nieodgadniona, nieujęta a słodka zarazem, cisza tajonego szczęścia, pogodna jak uśmiech śpiącej dzieciny. Po bulwarze błądziło zaledwie kilku marzycieli, wpatrując się w błękitną kanwę, na której tyle światów błyszczało. Na fali kołysała się łódka, z której drżący, smętny śpiew w niebo płynął. A jednocześnie w karłowatych domkach nadbrzeżnych brzęczały arfy coraz fałszywszym dźwiękiem,— miód z piwem lały się strumieniami,—a zakopcony sufit odbijał odgłosy pijackiego gwaru i nieszczerego śmiechu.

═ Na Drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej ruch w ciągu ubiegłego miesiąca marca przedstawiał następny obraz: 'W ciągu całego miesiąca przewieziono osób 79,487, towarów 4,616,643 pudów, za co pobrano rubli 273,810 kop. 57; w porównaniu zatem w marcem roku zeszłego przewieziono więcej o 15567 osób i 41,188 pudów towarów, a dochód otrzymano wyższy o rubli 14,519 k. 34. Od początku roku bieżącego przewieziono osób 192,666, towarów 11,638,513

pudów i osiągnięto dochodu rubli 694,063 k. 7, zatem w porównaniu z odpowiednim przeciągiem czasu roku zeszłego przewieziono osób więcej o 15,037, towarów zaś mniej o 715,189 pudów, dochód osiągnięto wyższy o rubli 31,015 kop 23.

Na drodze Warszawsko-Bydgoskiej w ciągu marca r. b. przewieziono osób 22,115, towarów 1,694,259 pudów i otrzymano dochodu rubli 71,912 kop. 60, zatem ruch był mniejszy niż w marcu roku zeszłego o 1,177 osób i 119,488 pudów towarów, dochód wszakże zyskano większy o rubli 4,731 kop. 57½. Od początku roku bieżącego przewieziono osób 54,070 i 4,243,115 pudów towarów i osiągnięto dochodu rubli 172,409 kop. 78; w porównaniu zatem z odpowiednim upływem czasu roku zeszłego, ruch osób zmniejszył się o 3,800, a towarów o 213,285 pudów, dochód jednak przedstawia przewyżkę rubli 8,340 kop. 95½.

= Lekcje w tutejszym uniwersytecie po dwutygodniowej przerwie z powodu Świąt Wielkanocnych, z dniem wczorajszym na nowo rozpoczęte zostały.

= Od połowy prawie ubiegłego roku pozbawieni jesteśmy pism i gazet w języku francuzkim i na ziemi francuzkiej wychodzących. Brak ich bardzo czuć się dotąd daje. Zdawało nam się, że z chwilą zawieszenia działań wojennych natychmiast zawitają do nas paryzkie dzienniki,—tymczasem nie prędko to jeszcze nastąpi. Mamy właśnie pod ręką kurendę z d. 4 go b. m. znanej firmy Brockhausa w Lipsku, zawierającą w sobie objaśnienia dotyczące księgarsko-handlowych stosunków z Paryżem. Z niej dowiadujemy się, że niektórzy z wydawców dzienników, zamierzają dalej prowadzić swe wydawnictwa, i w zamian za niedostarczone numera z r. z. dać prenumeratorom odpowiednią ilość numerów tegorocznych. Nie wymienia jednak kurenda, które mianowicie pisma wychodzić nadal i w podobny sposób abonentów indemnizować myślą. Zeszyty „Revue des deux mondes“ dla nieparyzkich abonentów wyjdą wkrótce jednocześnie z tegorocznemi, które niedługo do Lipska, a ztąd i do nas nadesłane zostaną. Jak dotąd księgarze warszawscy odebrali zeszłoroczną „Revue“ (paryzkie wydanie) za wrzesień i pierwszą połowę października. Pisma illustrowane paryzkie kompletują niewydane w roku z. numera. Pisma specjalne naukowe, jak „Comptes rendus,“ „Archives générales de medecine“ wychodziły bez przerwy i te nadejdą, skoro tylko komunikacja handlowa z Paryżem przywróconą zostanie. Niektóre z pism zupełnie zawiesiły wydawnictwo i nic nie przedsięwzięły dla wynagrodzenia prenumeratorów za niedostarczone numera. Ponieważ zaś wydawcy pism paryzkich pobierali bezwarunkowo prenumeratę z góry, firma więc Brockhausa a za nią i tutejsze o tyle tylko zwracać mogą prenumeratorom pobraną prenumeratę, o ile wydawcy sami do wypłacenia nadebranych pieniędzy się zobowiążą.

= Upoważnieni jesteśmy niniejszem do oświadczenia w imieniu zarządzającego kościołem Ś-go Jacka podziękowanie paniom: Klimowicz, Dowiakowskiej, i Münchheimerowej, tudzież pp. Górskiemu, Mikulskiemu, Prohazce i dyrektorowi A. Münchheimerowi, za wykonanie w tymże kościele w Wielki Piątek i Wielką Sobotę śpiewów muzyczno-religijnych, także i p. Hofferowi za bezinteresowne udzielenie fortepianu.

= Koncert p. Marji Kwiecińskiej, mający się odbyć we środę 19 kwietnia r. b. wieczorem o godz. 7½ w Sali Resursy Obywatelskiej, z powodu ogłoszenia na ten sam dzień i godzinę dwóch jeszcze koncertów, t. j. w Sali Resursy Kupieckiej i w salach Redutowych, zostaje odłożonym na dni kilka, w których w przedzień odbyć się mającego koncertu, będzie ogłoszony program afiszami.

— Księgarnia Józefa Kaufmana zamierza wydawać „Bibliotekę Powieści i Romansów“; mają wychodzić powieści we wzorowych przekładach, najcelniejsze utwory pisarzów zagranicznych, zeszytami w miejsce dotąd wydawanej „Biblioteczki kieszonkowej.“

= W piątek d. 16/28 kwietnia, o godz. 8-ej wieczorem, w sali Resursy Obywatelskiej, odbędzie się koncert pianisty p. Pawła Schlözera.

= W tych dniach do omnibusu żelaznego stojącego na stacji przed gmachem Resursy Obywatelskiej wsiadła jakaś dama, a niechcąc tracić na niczem czasu, wydobyła z kieszeni druty z kłębkiem i jęła się troskliwie pracy pończoszniczej. Omnibus stał kilka minut, nareszcie ruszył, pasażerka nie przerywała roboty, dopiero gdy odgłos dzwonka oznajmił o przybyciu na stację, dama przerwała zajęcie, schowała wszystkie przybory i wysiadła. W tej chwili spostrzegła się, że jest przy kolei Wiedeńskiej chociaż miała zamiar udać się na Pragę. Omyłka stała się skutkiem tego, że dama wsiadła do omnibusu natychmiast prawie po jego zatrzymaniu się na Krakowskiem przedmieściu, przełożenie zatem koni odbyło się już wtedy, gdy siedziała w obnibusie zajęta pończochą. Nie było co robić. Dama wsiadła napowrót do omnibusu, zająwszy się znowu robotą na drutach. Tym sposobem droga z Krakowskiego Przedmieścia na Pragę kosztowała złotówkę i potrzebowała przeszło godzinę czasu, ale robota pończochy bardzo postąpiła na przód.

= Na ulicach paryzkich nie widać już damskich kapeluszy, które znikły jako arystokratyczne.

= Zapewnie i u nas wkrótcę znajdzie praktyczne zastosowanie przyrząd do mycia podłóg, wynaleziony w Szkocji, składający się z wielkiej kwadratowej ramy, umocowanej na czterech kółkach, który przesuwa się tam i napowrót po podłodze. Do ramy są przymocowane dwa naczynia, jedno zawierające czystą wodę, drugie zbierające pomyje. Pod ramą jest szczotka walcowata, obracająca się na osi, szorująca podłogę. Oprócz tej szczotki są jeszcze dwie inne wycierające deski i zbierające pomyje do naczynia.

= Prosimy o uwagę. Na 4 stronnicy „Gazety Polskiej“ Nr. 83, czytamy następne ogłoszenie: „Panna licząca lat 18, posiadająca majątku 160,000 złotych reńskich w. a. narodowości czeskiej, jako też panna lat 27 mająca, z posagiem 20,000 złotych reńskich w. a. życzą sobie wejść w związki małżeńskie. Warunki szlachectwa i charakter nieskazitelny są pożądane. Biuro komisowe krakowskie. A. Gąsiorowski w Krakowie.“

Jakżeż panowie młodzi, czy się to wam nie uśmiecha? 160,000 złotych reńskich rzecz piękna na prawdę, ale od biedy i 20,000 zł. r. nie do pogardzenia. O nieskazitelność bardzo łatwo; każdy z nas mniej więcej jest nieskazitelny, a co do szlachectwa, no to i ono w najgorszym razie znaleźć się może. Dalibóg czeska narodowość warta poszanowania, kiedy wytwarza panny tak silnie posażne, a tak mało wymagające.

= Słyszeliśmy, że kasztany znajdujące się przed gmachem wystawy Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, mają być przesadzone do nowego skweru na Pradze; chodnik zaś od Resursy obywatelskiej do kościoła Ś-tej Anny (d. Bernardynów), ma być wyprostowany, co nie małą będzie dogodnością dla przechodniów, bo teraz muszą robić niepotrzebnie krąg cały. Wyprostowanie chodnika jest rzeczą dobrą, ale kasztanów szkoda. Do ozdobienia skweru znalazłyby się inne drzewa, a w mieście zieloności nigdy nie za wiele.

= W dniu 24 kwietnia r. b. przypada stuletnia rocznica urodzin Samuela Bogumiła Lindego, któremu zawdzięczamy słownik języka polskiego, dzieło wymagające olbrzymiej pracy, i dowodzące głębokiej nauki. Ś. p. S. B. Linde, urodził się w Toruniu w 1771 roku, to też Torunianie mają obchodzić uroczyście stuletnią rocznicę urodzin uczonego męża. Uroczystość jednak będzie skromna; wystawiony ma być biust Lindego i egzemplarz jego słownika,—a jeden z uczonych miejscowych wypowie rzecz o życiu i zasługach Lindego dla języka polskiego.

(Art. nad.) W W jednem z pism naszych w artykule pod tytułem *Ogrody owocowe*, wyczytałem zarzut dosyć śmiały, niekoniecznie na tle prawdy osnuty, trochę uszczypliwy a w końcu i za bolesny.. Pomiędzy innemi uwagami we wzmiankowanym artykule, powiada autor: Kto dziś przysposabia dzieci wiejskie do spowiedzi? nie wiem, ale zdaje mi się że nikt“. Otóż że autor artykułu w wyrażeniu tego zdania jest w błędzie dowieść mogę faktami. Przysposabianie bowiem dzieci po wsiach w kościołach parafjalnych do pierwszej spowiedzi i komunji świętej jest dziś niemal powszechnym zwyczajem; dalej nauki przez proboszczów lub wikarjuszów dotyczące przygotowania dzieci do pierwszej spowiedzi odbywają się corocznie w największym porządku; wreszcie dla dorosłych w czasie nabożeństwa niedzielnego z ambony bywają wygłaszane nauki katechetyczne religijne w sposób najpraktyczniejszy i przystępny. Nie wiem przeto na jakiej zasadzie śmiał autor w swym artykule powiedzieć „podobno kiedyś był zwyczaj taki, lecz teraz nie zdarzyło mi się nigdzie spotkać z tym zwyczajem“. Ciągły pobyt na wsi i częste bywanie w kościołach wiejskich na nabożeństwie pozwala mi jako naocznemu świadkowi powyższej sprawy stać się obrońcą i prawdę odsłonić.

Kazimierz Z.

= Polecamy miłosierdziu litościwych osób, młodego i pracowitego ucznia L. W., który nie ma czem opłacić wpisu. Jestto syn zacnych ale zubożałych rodziców; całą przyszłością jego, jest dziś możność kształcenia się, aby kiedyś być ich podporą i pociechą.—Wiemy aż nadto dobrze, że zacni Warszawianie nie odmówią swej pomocy w tak szlachetnym celu i pośpieszą choćby z małą ofiarą.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“. od Tosi i Władzia rs. 1 dla rodziny po ś. p. Mścisławie Kamińskim; bezimiennie rs. 2; od Tosi i Władzia rs. 1 kop: 50; od F. D. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej.

— Kluczyki znalezione około Poczty 15go b. m., za udowodnieniem odebrać można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.

= Znaleziony wieczorem na ulicy Podwal kalosz męzki, można odebrać za udowodnieniem i za zwrotem kosztu druku, w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“

—Astronomowie robią już przygotowania do obserwacji przejścia planety Wenus przez tarczę słoneczną, co ma nastąpić w r. 1874. Postrzeżenia tego przejścia robione pierwszy raz w r. 1761 za poradą Halleya na wyspie Otahiti przez kapitana Cooka i astronoma Greena, dozwoliły obliczyć w przybliżeniu odległość ziemi od słońca. W roku 1769 Piotr Heil, dyrektor obserwatorjum wiedeńskiego, robił spostrzeżenia tego przejścia w Laponji. Inne wyprawy w tymże roku przedsiębrane nie przyniosły żadnego skutku, bo trafiły na niepogodne niebo. Trzeba szczególnego zbiegu, aby się doczekać przejścia Wenus przez tarczę słoneczną. Od roku 1769 nie było przejścia, aż nastąpi w r. 1874, potem w r. 1882, a następnie aż w roku 2012. Na rok więc 1874 gotują się astronomowie na różnych punktach ziemi do robienia spostrzeżeń. Anglja wyśle wyprawy naukowe w tym celu na wyspy księcia Edwarda i na ląd bieguna południowego, Rossja zbuduje kilkanaście wież obserwacyjnych w różnych stronach Syberji. Austrja zamierza wysłać Doktora Jerzego Neumayera, dawniejszego dyrektora obserwatorjum w Melbourne w Australji, na wyspy Kerguelen i Macdonald na południu Oceanu Indyjskiego.

---

† We środę d. 19 b. m. o godzinie 9¼ w kościele Ś-go Krzyża odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Maryi z Maciejowskich 1-go ślubu Jaczewskiej, 2-go **Zaborowskiej**, na które mąż i córki, Krewnych i Przyjaciół zapraszają. —2520—

† Dnia 20 b. m. to jest we czwartek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Seweryna **Broniewskiego**, Doktora, odbędzie się żałobna Wotywa, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie 10tej z rana, na które stroskana matka z rodzeństwem zmarłego, Krewnych, Przyjaciół i Życzliwych zaprasza. —2551—

† Ś. p. Walerja z Terlikowskich **Łabęcka**, przeżywszy lat 26, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, dnia 16 b. m. życie zakończyła. Pozostały mąż wraz z dwojgiem nieletnich dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne w d. 19 b. m. w kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, o godzinie 10tej z rana odbyć się mające; oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4tej po południu, na cmentarz powązkowski. —2544—

† S. p. Hipolit **Burzyński** b. urzędnik Konsumpcji zmarł w dniu 16 kwietnia r. b., przeżywszy lat 50, w ciężkim smutku pogrążona żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację z kościoła Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski o godzinie 6-ej po południu, odbyć się mającej w dniu 20 kwietnia. —2556—

— Czytamy w „Praw. Wiestn.“ W Odesie miały miejsce dnia 29 marca (10 kwietnia) uliczne zaburzenia, wywołane bójką pomiędzy grecką i żydowską ludnością miasta. Starcia greków z żydami podczas świąt wielkanocnych przytrafiały się w Odessie prawie corocznie, lecz nieprzybierały większych rozmiarów i były uśmierzane zwyczajnemi środkami policyjnemi. Zaburzeniom zaś dnia 29 marca towarzyszyły: wybijanie szyb w synagodze, wyłamanie bram w wielu domach żydowskich i rabunek towarów na placu bazarowym. Zwyczajnemi środkami policyjnemi porządku nie było można przywrócić; z tego powodu dnia tego porządek został przywrócony przy współdziałaniu wojska, atoli bez użycia broni. Pomimo jednak przedsięwziętych środków zaradczych dnia następnego ponowiły się zaburzenia z większą siłą, przyczem, z sympatji religijnej, do greków przyłączyli się rossjanie jakoteż niegodziwcy w celu rabunku.

Podczas tych zaburzeń odbito i zrabowano wiele sklepów i szynków żydowskich we wszystkich końcach miasta. Wojska dla przywrócenia porządku zmuszone było użyć bagnetów, z powodu czego w tłumie było kilku ranionych; zabitych jednak nie było. Dnia następnego, 31 marca, zaburzenia powstały tylko w trzech punktach miasta, i znów zostały stłumione przy współdziale komend wojskowych, bez użycia wszelako broni palnej. Pod wieczór tegoż samego dnia zaburzenia w zupełności uśmierzone zostały, a porządek utrzymany jest przez ruchome kolumny i oddziały wojska, umieszczone w niektórych częściach miasta. Przez cały przeciąg czasu uśmierzenia zaburzeń broń palna użytą nie była. Aresztowano do 1,000 osób, i rozpoczęto śledztwo w tej sprawie.

— „Prawit. Wiest.“ podaje następny telegram: „Połtawa, 30 marca. Jednocześnie z oczyszczeniem się od lodów Dniepru, woda w Kremeńczugu 28 i 29 marca na pięć arszynów się podniosła, lecz niebezpieczeństwa niema, ponieważ obecnie przypływ wody się

zmniejsza. Z rozporządzenia komitetu miejscowego mieszkańców wraz z ich własnością z cyrkułów zalanych wywieziono".

— 30 marca (11 kwietnia) Newa z lodów się oczyściła. O czwartej godzinie po południu komendant twierdzy petropawłowskiej ze zwykłą uroczystością otworzył komunikację pomiędzy obu brzegami.

„Gołos"

— Summa wyznaczona na osiedlenie w gubernji kowieńskiej włościan wyznania prawosławnego czasowo i na rok bieżący prolongowaną została.

„Gołos"

— W przeciągu zeszłej zimy do prowadzenia poszukiwań na linji woronezko-charkowskiej wiele przeszkadzały śniegi, lecz obecnie poszukiwania te wkrótce ukończone zostaną. „Chark. Wied."

✕ Podczas uroczystości Śgo Jana Nepomucena, ma odbyć się w Pradze, wielka czesko-sławiańska uroczystość.

✕ Donoszą nam w liście z dnia 15 b. m.—W Wielkiem Księstwie Poznańskiem niedawno wieś: Strzeszyn przezwano Sedanem, Strzeszynko, Seewörthem a Chwalkowo Wörthem. Osadnicy tameczni chcą podać petycję do sejmu ażeby zniósł nowe nazwy nadane ich własności.

✕ W mieście Poznaniu panuje ospa, a szczególniej między jeńcami francuzkiemi. Jeńcy są pomieszczeni w osobnych lazaratach i pielęgnowani przez dyakoniski protestanckie. Do Poznania przybyło dwóch Jezuitów z Francji i ci miewają kazania w kościele po-Franciszkańskim, rozdają medaliki na pamiątkę nieszczęsnej wojny, a nawet podobno dwóch Turkosów mahometan już nawrócili na wiarę rzymsko-katolicką.

✕ We Florencji odbędzie się zjazd międzynarodowy naturalistów dla przedsięwzięcia środków przeciwko straszmemu tępieniu ptasząt wędrownych. Z Wiednia pojedzie na ów zjazd Kustosz muzeum zoologicznego p. Jerzy Frauenfeld. Komitet galicyjski także wysyła do Florencji delegata z wypracowanym przez siebie projektem. Zjazd florencki jest dowodem, że ludzie poczynają już myśleć: o szczęściu ptaków.....

✕ Dr. Domański habilitował się przed kilku dniami w Krakowie na docenta elektroterapji.

✕ Dnia 12 marca r. b. odkrył Dr. Luther w Bilk obok Düsseldorfu nowego planetę którego nazwał „Amaltheą" jest to 18 planeta odkryty przez tego niezmordowanego astronoma, a 113-ty mniejszych planet czyli planetoidów, których drogi leżą między drogami Marsa a Jowisza. Znamy więc 121 ciał obiegających słońce.

✕ Towarzystwo dramatyczne p. Miłosza Sztengla, bawi obecnie w Ostrowie Poznańskim.

✕ Około 20 b. m., całe towarzystwo dramatyczne p. Lecha Nowakowskiego wyjeżdża z Poznania do Gniezna, gdzie przez jakiś czas dawać będzie reprezentacje.

✕ Zorzę północną obserwowano w Krukowie d. 9 b. m. o północy.

✕ Pan J. I. Kraszewski nadesłał w darze do zbioru archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, piękny całkowity naramiennik, złożony z jedenastu obręczy bronzowych, oraz pięć kół bronzowych, do ozdoby stroju służących, wszystko z wykopaliska w Prusach zachodnich, w okolicach Buchwałdu i Telkowic w majątku p. Teodora Donimirskiego. Zabytki te znaleziono przy popielnicy glinianej i obok bronzowego naczynia.

✕ W Wiedniu Słowianie południowi, zakładają „Omladinę," Towarzystwo dla zabawy, kształcenia i wspierania ziomków przybywających do tej stolicy państwa rakuskiego.

✕ Nadchodzący jarmark na wełnę w Poznaniu nie będzie się już odbywał na Starym Rynku, lecz na placu Sapieżyńskiem.

✕ W tych dniach odegrano po raz pierwszy w Poznaniu dramat Karola Garaud, „Zemsta tyrana" czyli „Sieroty Weneccy."

✕ W pierwsze święto wielkanocne, przybyło do Poznania 8 podróżnych na welocypedach, którzy odbyli podróż z Torunia do Poznania szosą, zatem około 20 mil, w przeciągu 24 godzin

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Jeden z oficerów sztabu jeneralnego pruskiego zakomunikował korrespondentowi „Timesa" ciekawe wiadomości o zamiarach Mac-Mahona, w których nowy naczelny wódz armji wersalskiej, zaraz po faktycznem objęciu dowództwa, zamknął plan swej kampanji przeciwko **Paryżowi**. Plan ten miał być wykonanym w nocy z wtorku na środę (z 11 na 12 b. m.) i polegał na obejściu powstańców od północo-zachodu przez Asnières i półwysep Gennevillers do bramy St-Ouen, w stronie Batignolles i Montmartre. W okolicy tej, z powodu zneutralizowania wału i całej przestrzeni oddzielającej go od St-Denis, powstańcy nie mieli nagromadzonych żadnych znaczniejszych sił prócz baterji na Montmartre, wał był i jest zupełnie rozzbrojonym i wojska wersalskie zamaskowawszy swe ruchy udanemi napadami w innych punktach fortyfikacji zewnętrznych, mianowicie na południu, mogły liczyć w tym punkcie na niezawodne powodzenie.

Jenerał Fabrice udzielił pozwolenie na wejście sił zbrojnych francuzkich w pas neutralny i wszystko było już przygotowane do działania, kiedy nagle zajęcie Asnières przez Dąbrowskiego popsuło szyki sztabowi wersalskiemu i zmusiło go do porzucenia planu. Aby go na nowo podjąć, potrzebaby wprzódy wyparować powstańców z Asnières— a do tego rząd nie posiada sił dostatecznych: chcąc bowiem osiągnąć powyższy rezultat, musiałby koniecznie oddzielny korpus posłać na północ i uderzywszy na powstańców jednocześnie od Argenteuil i od Garches, tylko w razie takiej współczesności działań, mógłby się spodziewać odparcia przeciwników do Paryża, a nawet odcięcia ich od miasta, jeśliby tylko opóźnili nieuchronny swój odwrót.

Według korrespondenta, przez zdradę wydano z Wersalu plan rządowy Paryżanom, i skutkiem tego nastąpić miało bezzwłoczne zajęcie Asnières. O ważności pozycji pod Asnières, wspomniano już na tem miejscu. Nie będzie to w niczem naruszać autentyczności szczegółów podanych przez korrespondenta, jeżeli postawimy domysł, że opanowanie Asnières nastąpiło z własnej inicjatywy dowódzców powstania. Samo nawet zestawienie dat, powinnoby naprowadzić na ten domysł. Pierwsze oddziały powstańcze usadowiły się w Asnières już 9-go, a dopiero 11-go zażądano pozwolenia od jenerała Fabrice. Zdradzenie planu powstańcom mogło tylko wpłynąć na wzmocnienie się ich w Asnières, ściągnięcie większych sił na ten punkt i rozwinięcie się z niego ku Villers i Neuilly, ale samo zajęcie jest własnym, samoistnym pomysłem dowództwa powstańczego.

Pozycja w Asnières dawała insurgentom odrazu podwójną rękojmię, że jeśli chcą odzyskać Neuilly, to nie znajdą dogodniejszej podstawy do działania jak w Asnières (po obu stronach Sekwany); powtóre, że samem tylko nagromadzeniem większych sił w Asnières opóźnią napad wersalczyków na wał, nie pozwalając im na ruch flankowy z Neuilly. Obie te korzyści istotnie wypłynęły z faktu zajęcia Asnières. Neuilly pomimo wszelkich zaprzeczeń wersalskich znalazło się napowrót w ręku powstańców z wyjątkiem przyczółka mostowego i zamku i do 14 b. m. działania cofnęły się od murów na linję Asnières-Courbevoie-Neuilly i w tym stanie według urzędowego telegramu francuzkiego, mimo zaciętej trzydniowej walki, stanowczo jeszcze ani na jedną, ani na drugą stronę się nie rozstrzygnęły.

Okólnik Thiersa nadaje tym działaniom jedynie tylko podrzędne tymczasowe znaczenie. Trzeba przecież cóś robić, zanim się stanowczy cios wymierzy. Zdaje się, że to już niedługo nastąpi, gdyż urzędownie wyznaczono (mniej więcej) dzień 30-sty b. m. na odbycie wyborów municypalnych we Francji, według nowego prawa uchwalonego już dla całego kraju przez zgromadzenie narodowe. Takie legalne wybory mogłyby się odbyć dopiero po upadku komuny, po zajęciu Paryża przez wojska rządowe, widać więc że już na kilka dni przed powyższą datą spodziewa się rząd odnieść zwycięztwo nad powstaniem i około 23—24go b. m. po skoncentrowaniu wszystkich sił rozporządzalnych zaatakuje komunę z niewątpliwemi już widokami powodzenia.

Te nowe stanowcze działania nastąpią od zachodu z półwyspu Gennevillers i territorium na południe odeń znajdującego się. Może być, iż wtedy wznowią Wersalczycy plan przypisywany im przez korrespondenta „Timesa", a dość prawdopodobny bo racjonalny i wykonają atak jednocześnie na bramy Maillot i Ternes t. j. na dotychczasowej linji strategicznej i na bramę St. Ouen, aby bezpośrednio stanąć w obec Montmartre i w pierwszym zaraz zapędzie rozbić główne siedlisko oporu zbrojnego w stolicy. W każdym razie będą się starali zgromadzić większe siły na półwyspie, zajmą Argenteuil, Colombes, Gennevillers.

Początek tej koncentracji należy już upatrywać w zjawieniu się mniejszych oddziałów piechoty pomiędzy Colombes i Gennevillers, o którem donoszą Niemcy a mają zapewne na myśli tylko piechotę rządową. Walka dnia 13 b. m. musiała być stosunkowo pomyślniejszą dla powstańców niż dla rządu, skoro podsunęli się oni pod samo Courbevoie zajęli Becon i kuszących się o odebranie go wersalczyków odparli. (ob. Tel.) Przez dwa dni następne ciągle jeszcze strzelano i ścierano się pomiędzy Asnières i Courbevoie. Do wieczora d. 15-go zdaje się, że powstańcy zajmowali jeszcze Neuilly; okazuje się to z rozmaitych ustępów dzisiejszych wiadomości telegraficznych.

Atak południowy wykonany przez wojska wersalkie w nocy z d. 14 na 15 na fort Vanves był był bardzo silnym i wywołał zacięty opór, ze strony powstańców, którzy windykują nawet dla siebie zupełne zwycięztwo, pobicie i odparcie wersalczyków. Thiers nie przyznaje się do tego—w okólniku swym używa dziwnie niezrozumiałego wyrażenia—ale ta właśnie niezrozumiałość jest dowodem przemawiającym na korzyść powstańców. Uzasadnionym przeto wydaje domysł, że Wersalczycy doznali klęski. Tak więc w obu stronach walki powstańcy stawiają opór jakiegoby nikt po nich się niespodziewał. Lepiej się dziś biją niż przed kwartałem przeciwko Niemcom.

Toż samo powiedziećby można i o wojsku, a kto wie czy nie w wyższym nawet stopniu. W tej kwestji przed dwoma tygodniami już poruszonej przez „Ind. Belge," „Neue freie Presse" podaje ciekawą, poważnie napisaną korrespondencję z Paryża, z której główniejsze przynajmniej punkta będziemy się starali przedstawić czytelnikom, o ile na to szczupłość miejsca pozwoli.

Artykuł urzędowego dziennika Komuny kładzie pieczęć na niepowodzenie układów pojednawczych. O zgodzie myśleć już teraz prawie nie można.

Podczas gdy większość dzienników francuzkich zdaje się ani na chwilę nie powątpiewać o ostatecznem zwycięztwie sprawy porządku, prasa **londyńska** odznacza się szczególniej uporem w ponurem zapatrywaniu się na pozycję Zgromadzenia wersalskiego. Dzienniki angielskie wykazują przedewszystkiem zupełną sprzeczność między pretensjami Paryża i polityką narodową reprezentowaną przez pana Thiersa, a nawet posuwają się aż do zrucania odpowiedzialności za obecny stan rzeczy na naczelnika władzy wykonawczej i na Zgromadzenie zachowawcze powstałe z ostatnich wyborów.

W zaspokajających zapewnieniach pana Thiersa, „Times" widzi tylko manewr parlamentarny za pomocą którego sędziwy mąż stanu pragnie utrzymać swój urok w oczach Zgromadzenia. "Jakież to są, zapytuje dziennik londyński, owe „niechybne sposoby" o których mówi pan Thiers i kombinacje, które według niego zmuszą Paryż do kapitulacji bez większego rozlewu krwi? Jeśli pan Thiers pragnie w istocie oswobodzić Paryż od panowania Ratusza, nie powinien się łudzić co do środków mających doprowadzić do tego rezultatu. Wejście wojsk do Paryża nie dokona się bez wielkich ofiar, a dłuższe wahanie rządu wersalskiego czyni to przedsięwzięcie coraz niebezpieczniejszem. Z każdym dniem nowe nadużycia komuny zmniejszają szanse kompromisu."

Pessymizm „Timesa" szczególniej się uwydatnia w rozbiorze listu nadesłanego mu przez Guizot'a. Organ mieszczaństwa londyńskiego zaczyna od zarzutu przeciwko p. Thiersowi, że nie rozwiązał Zgromadzenia natychmiast po zawarciu pokoju i że tym sposobem dostarczył powstańcom paryzkim pozoru do oskarżenia Zgromadzenia o przywłaszczenie sobie funkcji Konstytuanty. Zarzut ten jest wprawdzie dostatecznie zbitym przez wyraźne oświadczenie rządu wersalskiego, że nie zamierza bynajmniej przesądzać kwestji reorganizacji politycznej Francji. „Times" jednak pomija zupełnie to oświadczenie, jakby dla zwiększenia odpowiedzialności Zgromadzenia Narodowego. Angielski dziennik zapatruje się nawet nader pobłażliwie na program postawiony w Ratuszu: "P. Thiers, pisze „Times" nie potrafi oddzielić tego co jest słusznem i możliwem w programacie powstańców; gdyby bowiem pojmował w czem mianowicie może zadowolnić wymagania paryzkie, odciągnąłby natychmiast od komuny dwie trzecie jej adherentów. Nie podzielając błędów ekonomicznych komuny, trzeba przyznać, że pod wielu względami wymagania jej są tylko do przesady posuniętą polityką decentralizacji zalecaną przez najrozumniejszych francuzów. Czyż nie można dać Paryżowi najobszerniejszych swobód municypalnych, bez zrywania węzłów jedności administracyjnej? Paryż chce się rządzić za pomocą rady municypalnej. Czy podobny systemat nie jest zastosowanym w Londynie? Paryż chce sam z organizować swą policję. W Londynie policja City jest również pod kontrolą miasta. Paryż chce urządzić oświatę publiczną według swych pomysłów. Londyn posiada swój *school-board*. Jeśli podobne żądania dziwią francuzkich mężów stanu, możemy im dać tylko jedną radę: niechaj zajrzą w oczy rzeczywistemu położeniu i szczerze je przedyskutują. Zwycięztwo wojsk wersalskich stanowczo kwestji nie rozstrzygnie. Na nieszczęście losy Francji są dziś w rękach ludzi, którzy nie mają poczucia potrzeb chwili i dla których doświadczenie ostatnich lat dwudziestu pięciu zdaje się być zupełnie straconem."

„Nord," niepodzielający bynajmniej pobłażliwości prasy angielskiej dla programatu powstańców, utrzymuje, że pessymistyczne jej zapatrywanie się na działalność rządu wersalskiego wypływa z przekonania, iż

dla Francji jedynym ratunkiem, jest dyktatura. „Jest-to w istocie, pisze „Nord“, jedyny wniosek, któryby można wyprowadzić z argumentacji dzienników londyńskich. Według tych organów, wszyscy we Francji błądzą, nikt z rządzących nie potrafi ocenić istotnych potrzeb, pan Thiers zaślepiony jest tradycjami parlamentarnemi z czasów kiedy kierunek spraw należał do mieszczaństwa; Zgromadzenie wersalskie jest reakcyjne i nie rozozumie w czem należy ustąpić; nareszcie, osobistości z Ratusza dyskredytują tylko program, który sam w sobie nie jest bynajmniej nielogicznym. Prasa angielska wnosi stąd, że dla Francji stnieje jeden tylko ideał ipolityczny: spokojność materjalna przywrócona przez żelazną rękę dyktatora.

„Pytanie, kończy „Nord,“ czy te smutne przewidywania nie są rezultatem zetknięcia prasy angielskiej z kolońją bonapartystowską, która się usadowiła w Londynie i czy nie chodzi jej więcej o interesa angielskie, które tak dobrą miały opiekę za czasów drugiego cesarstwa.“ (Nord. Allg. Ztng. Ind. belge.)

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż, 15go.—„Journal Officiel“ pisze: Liga z własnego popędu podjęła inicjatywę układów. Komissja i komuna musiały pozostać jej obcemi. Liga wyraziła tylko w swój sposób życzenia ludności paryzkiej, stawiając rządowi w Wersalu ultimatum, że gdyby rząd nie przychylił się do słusznych wymagań, cały Paryż powstanie na ich obronę. Ponieważ fakt przewidziany już nastąpił, Liga niepotrzebuje już przeto zasięgać zdania komuny; dość gdy sama wyciągnie wnioski z własnego sprawozdania i zawezwie cały Paryż, aby bronił praw swoich.

Reims 15-go.—Okólnik Thiersa. Oba dni ubiegłe nie mogły przynieść żadnych wypadków ponieważ rząd pracuje dalej nad organizowaniem armji. Na południu kanonada nic prawie nie znacząca, ale na wycieczkę nieprzyjaciela odpowiedziano energicznie. Przy tej sposobności powtarzamy, że ubiegłej nocy usiłowania nieprzyjaciela powiodły się. „Była to tylko kanonada i strzelanie z ręcznej broni w powietrze, bez odpowiedzi z naszej strony, co byłoby nastąpiło gdyby nieprzyjaciel uczynił był choć jeden krok naprzód“.

Liczny oddział kawalerji udał się do Choisy le Roi i Juvisy i przeciął kommunikację powstańców z Orleanem. Pod Neuilly powstańcy strzelają na przyczółek mostowy, a generał Wolff uskutecznił wycieczkę i zadał nieprzyjacielowi w domach po prawej i lewej stronie (avenue?) zamkniętemu, znaczne straty. Wojska zajęte są burzeniem baterji powstańczych w Asniéres dla powstrzymania powstańców do chwili stanowczego działania, które położy kres wojnie domowej. Do tej chwili nie może się wydarzyć nic ważnego oprócz przybywania posiłków w ludziach i materjale wojennym.

St. Denis. Sobota 15-go kwietnia, godzina 4 minut 20 po południu. Wczorajsza nocna potyczka miała jak się zdaje pomyślny przebieg dla wojsk wersalskich, które poniosły podobno niewielkie straty. Dokładniejszych szczegółów brak. Dzisiaj trwała bez przerwy walka artylerji. Powstańcy znajdują się jeszcze przy moście na Sekwanie pod Asnières. Wojska rządowe z północnej strony Courbevoie i, o ile się zdaje z Neuilly skierowały ku Asnières żywy ogień działowy, który można było również zauważyć pod St. Cloud i Sèvres. Przedwczoraj miał miejsce niepomyślny atak na zamek Becon pod Asnières; brały w nim udział tylko 3 kompanje wojsk rządowych.

Paryż 15-go.— „Journal Officiel“ komuny ogłasza następne sprawozdanie Endes'a z 15 godz. 7 rano: Walka zdaje się teraz stanowczo ukończona. Miniona noc była okropna. Bój trwał nieprzerwanie od godziny 10-tej wieczór. Fort Vanves musiał wytrzymać niesłychanie gwałtowny attak. Nieprzyjaciel poniósł niezmierne straty i został odparty na całej linji. Dla sztandaru komuny jest to pełne chwały zwycięztwo. Ogłoszenie komitetu centralnego z dnia dzisiajszego rozwiązuje 18, 19 i 20 bataljony. Żołnierze obowiązani są złożyć broń w przeciągu 24 godzin w głównej kwaterze, w przeciwnym razie przedsiewzięte będą u nich w domu poszukiwania. Komissja barykadowa energicznie prowadzi roboty. Napad flotylli łodzi kanonierskich uniemożebniony został skutkiem opadnięcia wody w Sekwanie przez otwarcie szluz pod Suresnes i Bezons.

Soisy, 15go wieczorem.— Umiarkowany ogień z broni ręcznej przez minioną noc. Silniejszy od 8-ej do 11-ej na linji Montebello i Arc de Triomphe. Walka pomiędzy Courbevoie i Asnières trwa dalej. Ruchy niewielkich oddziałów piechoty pomiędzy Colombes i Genevilliers i patrolów jazdy między Colombes i Nanterre. Obóz kawalerji pod Nanterre istnieje jeszcze, park wozów z pod Courbevoie wyruszył już.

Lagny 16go. — Z Wersalu nadesłano tu depeszę: Minister spr. wew. do prefektów: Prawo municypalne uchwalone. Wybory odbędą się w jaknajkrótszym czasie; prawdopodobnie 30 kwietnia. Każdy wyborca musi być od roku zamieszkałym w gminie.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 18 Kwietnia, godz. 11 z rana.

Wersal 16-go. — Dziś nie wydarzyło się nic zasługującego na uwagę; miały miejsce tylko potyczki przednich straży. Zeszłej nocy powstańcy na próżno wznowili kanonadę z Vanves i Issy. Wojska rządowe miały tylko jednego ranionego. Wiadomość, że Dąbrowski zabrał 3,000 jeńców, jest bezzasadną.

Wersal 17.go. — Nota okólnikowa Thiersa mówi: Rząd zwłóczy dla zgromadzenia wystarczających sił zbrojnych. Stan rzeczy nie zmieni się jeszcze przez kilka dni. Dekret naznacza wybory do rad municypalnych na 30-go b. m. Wojska rządowe zajęły dziś ważny punkt panujący nad Asnières, zamek Becon.

CYGAŃSKI WOREK.

Na kiermasz w węgierskiej wiosce zjechało się mnóstwo ludu z okolicy.

Jak to zwykle bywa na jednego co przyjechał dla interessu i rzeczywistej potrzeby, dziesięciu było takich co przyjechali zabawić się, albo nawet poprostu upić się.

To też na placu, gdzie naprawdę odbywał się jarmark były pustki, ale za to w karczmie i przed karmą ścisk i gwar wielki.

Do karczmy ciągnął kieliszek, gawędka i tańce, a przed karczmą nęciły stragany i nąmioty z rozmaitemi sztukami i figlami.

Pod gołem niebem przez samemi wrotami karczmy wzbudzał podziwienie zręcznemi sztukami obdarty cygan.

Lecz napróżno wysilał się na najcudowniejsze sztuki,—wyczerpawszy cały zasób talentu—zdobył wprawdzie zadowolenie publiki objawiające się głośnymi okrzykami, lecz na tacce leżało tylko kilka sztuk najdrobniejszej miedzianej monety.

Sława nie nakarmi.

Przysłowie mówi: „nie samym chlebem człowiek żyje“—przysłowie byłoby prawdziwsze, gdyby mówiło, że nie samym duchem człowiek żyje.

„Panowie! zawołał po chwili namysłu cygan,— teraz pokażę wam sztukę, obok której wszystko coście dotąd widzieli jest wierutnem głupstwem.

„Oto cudowny worek. Ten worek choć z prostego płótna, brzydki i nie pokaźny wart miljonów. Chcecie wiedzieć dla czego? Ma on cudowny przymiot.

„Cudowny przymiot, powtarzam i sami to przyznacie. W worku tym miedź zamienia się w srebro!

„Kto się o tem chce przekonać niechaj włoży krajcara. W pół godziny własną ręką wydostanie sobie z niego srebrną dziesięcio-krajcarówkę.

„Ale tę sztukę wolno mi tylko powtarzać dwa razy na dzień.

„Gdybym chciał sprobować trzeci raz, worek stracił by swoją własność na zawsze.

„Panowie i panie—spieszcie się!“

Ten i ów spójrzał niedowierzająco—ale trzech tylko znalazło się gotowych poświęcić krajcara na zbadanie prawdy.

Wieść o cudownym worku krążyć tymczasem zaczęła po ludziach i niebawem gęsta gromada otoczyła sztukmistrza i leżący na ziemi worek.

W pół godziny istotnie w worku znalazły się trzy srebrne dziesięcio-krajcarówki.

Cygan tymczasem przechadzał się spokojny niby i obojętny.

Po pierwszem uwieńczonem pomyślnym skutkiem doświadczeniu znalazły się setki amatorów gotowych raz jeszcze zobaczyć zadziwiającą sztukę.

Po niedługim oporze, cygan zgodził się na żądanie.

Tak samo jak za pierwszym razem położył worek na ziemi.

Oczy wszystkich obecnych bacznie wpatrywały się w leżący na ziemi tajemniczy wór.

Dla sztuki zapomniano o sztukmistrzu.

Minął kwadrans, drugi—nareszcie ciekawsi niecierpliwić się zaczęli.

Znalazł się jeden śmielszy nachylił się ku ziemi i chciał zajrzeć do worka.

Sąsiedzi się temu oparli.

Rozpoczęła się zwada na słowa.

Niebawem przyszło do czynów.

Zapał wojowniczy coraz szersze koło ogarniał.

Nareszcie bój przybrał rozmiary tak wielkie, że wójt z hajdukami walczącym nie mogli dać rady.

Dopiero gdy zbrakło walczących ustała bitwa. Kilku tylko z pomiędzy zapaśników wyszło bez szwanku.

Przypomnieli oni sobie powód zamięszania, który tymczasem nietknięty spoczywał na dawnem miejscu.

Otwarto worek. Wysypało się z niego mnóstwo drobnych kamyków.

Poszukiwano cygana—lecz ten zniknął bez śladu uniosłszy w kieszeni sporo grosza, a w głowie przekonanie, że najlepszą spekulacją jest speknlacja oparta na chciwości ludzkiej.

TEATR WIELKI. — Dziś: **Frou-frou.** Jutro: **Poczwarka.**

TEATR ROZMAITOSCI. Dzis: **Piękna Galatea, Don Bucefalo.—Bursze.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 6 (18) Kwietnia 1871 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 28				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 65				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	90	4	89	71
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	88	21	87	88
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	88	17	87	83
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	25	82	83
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	—	99	67
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	48	73	8
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	—	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	145	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	142	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	71	50	—	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	68	—	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	105	25	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $128\frac{8}{9}$

Od Likwidacyjnych kop. $152\frac{2}{9}$

Od Listów Zastawnych nowych kop. $161\frac{1}{9}$

Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $23\frac{11}{18}$

Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 113 k. 85 rs. 113 k. 55

Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 74 rs. 7 kop. 72

Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —

Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 91 k. 80 rs. 91 k. 50

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 17 Kwietnia 1871 r.

Termometr R. wskazywał st. Ciepła	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
	7.7	11.0	+8.1

Dnia 17 największe ciepło 11.4 najmniejsze ciepło 7.3 st.

Barometr spadał.

Wiatr południowo-zachodni.

Niebo pogodne, deszcz wieczorem.

Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 7.0 R.; barometr nieznacznie opada, wiatr południowo-zachodni. Deszcz pada.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. 4 stóp cali 0.

— **Ceny Targowe Warszawskie.**— Dnia 17 kwietnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 6 kop. 50 do rs. 8 kop. 10: — żyta wagi 230 do 240 od rs: 4 kop. 35 do rs: 4 kop. 60: — jęczmienia 4-ro i dwurzędowego rs: 3 kop. 45 do rs: 3 kop. 50: — owsa rs: 2 kop. kop. 40 do rs. 2 kop. $62\frac{1}{2}$: — kartofli rs. 1 k. 50 do rs. 1 kop. 80.

CENA OKOWITY jeszcze nieustalona.

Patrz dalszy ciąg „Kurjera“ stronnice 5 i 6.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 85 — Wtorek. — Dnia 6 (18) Kwietnia 1871 r.

Mińsk 9 kwietnia 1871 r. Wyczytawszy w Nr. 13 Tygodnika Mód ocenienie studjum mego, obecnie na Wystawie Sztuk Pięknych w Warszawie się znajdującego, uważam za obowiązek powiedzieć słów kilka na moje usprawiedliwienie.

Studjum, o którym mowa, zrobiwszy przed laty kilkunastu, umieściłem był pierwotnie na Wystawie Sztuk Pięknych w Petersburgu, za co mi medal przyznano. Szkoła malarska w Moskwie chciała je nabyć i dawała 200 rubli, lecz dla pewnych przyczyn na to nie przystałem. Potem je u mnie do rąk prywatnych przed kilku laty kupiono. Teraźniejszy jego właściciel umieścił je na Wystawie Warszawskiej i sam cenę oznaczył.

Jakkolwiek nie mam prawa się wtrącać do ceny, jaką kto na swoją własność nakłada, wszakże winienem objaśnić, że zarzut zbyt wysokiej ceny ciążyć w tym razie na mnie nie może.

Co się tyczy zdania pod względem artystycznym o tem studjum wyrzeczonego, to uznając wiele wad w mej pracy młodzieńczej, muszę jednak przeciw niektórym wyrażeniom zaprotestować.

Sprawozdawca Tygodnika Mód nazywa to obrazem, co jest tylko studjum. Nazwa ta spychając pracę moją ze stanowiska, na jakiem go postawić usiłowałem, wprowadza natomiast ją na wyżyny, o których dosięgnięciu bynajmniej nie marzyłem. Celem moim było uwydatnienie i wierne odwzorowanie, tak pod względem kształtów jak światła i kolorytu, postaci chłopca. O ile ten cel osiągnąłem, to właściwie ocenić należy. Po odmalowaniu zaś chłopca, nie chcąc zostawiać tła pustego, zapełniłem je tem właśnie otoczeniem, nad którem ani zbyt się nie zastanawiałem, ani zbyt wielkiej wagi doń nie przywiązywałem, gdyż uważałem je tylko jako ramy do postaci chłopca.

Patrząc na to studjum z tego punktu, nie można mu zarzucić „sztywności", „pozowania naprzód obmyślanego" ani też braku „potrzebnej energji usprawiedliwiająceej czyn, który ma spełnić."

Jeżeli bowiem chłopca, z którego malowałem, posadziłem sztywnie, to i sztywnym go odmalować musiałem. Że „pozowanie jest naprzod obmyślanem" to rzecz naturalna, bo wprzód pozę obmyśliwszy, potem w niej chłopcu siedzieć kazałem. Że zaś brak „energji czyn usprawiedliwiającej", to także rzecz prosta, bo malując chłopca, żadnej czynności nadać mu nie zamierzałem.

Wszystko to mówię nie w swojej obronie, gdyż przeciwnie, z wdzięcznością przyjmuję uwagi i rady znawców, lecz chodzi mi o to, żeby mego studjum nie nazywano obrazem, do czego ono nie ma ani prawa, ani pretensji.—Adolf *Sawicki.*

Ze Lwowa.— Święta minęły przy pogodzie.

Dopiero w poniedziałek wieczorem zaczął padać deszcz, który w nocy zamienił się w śnieg. Jakoś więc wiosna nie może przebić przez zimna i chociaż na chwilę przygrzeje wiosenne słońce, to wkrótce pod wpływem wiatru północnego robi się zimno przejmujące. Najwięcej zaś przymrozki i wiatry północne zaszkodziły oziminom.

Gospodarze skarżą się iż żyta bardzo nędznie wyglądają, są rzadkie i nie rokują nadziei dobrej. Wielkanoc jest początkiem roku teatralnego. Lwowski rok teatralny dla polskiej sceny nie przyniosł żadnej odmiany, dla niemieckiej zaś przyniósł wielką nowość, gdy po raz pierwszy od zaprowadzenia wę Lwowie sceny niemieckiej, Polak p. Adam Miłaszewski jest dyrektorem sceny niemieckiej. Lecz jakoś wstydził się tę nowinę zapowiedzieć afiszami.

Na plakatach stoi jedynie podpis: „Direction des deutschen Theaters", a na afiszach już ani o p. Miłaszewskim juko dyrektorze, ani o dyrekcji teatru niemieckiego niema wspomnienia. Pan Miłaszewski zamierza jak mówią zaprowadzić równouprawnienie nie sceny polskiej i niemieckiej, bo to nie w jego mocy, ale równouprawnienie aktórów polskich i niemieckich, zamierza on bowiem aktorow polskich zobowiązywać kontraktem do występywania na scenie niemieckiej jeśli tylko językiem władają, a nawzajem aktorowie niemieccy władający polskim językiem mają występować i na scenie polskiej.

Czwarta wystawa dzieł sztuki, urządzona przez lwowskie Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, otwartą została dnia 9 b. m. Pomiędzy dziełami sztuki, znajdują się prace artystów: Lessera, Suchodolskiego i Schoupego z Warszawy.

— W ciągu upłynionych 3-ch dni przyjechało do Warszawy osób: 306; wyjechało zaś 327. (G. Polic.)

— Przez sobotę i niedzielę, pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 1, kobiet 1; na cmentarzu katolickim mężczyzn 10, kobiet 8, dzieci 18; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn 2, kobiet 3; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn 2, kobiet 1. (Gaz. Polic).

— W sobotę i niedzielę, znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze Wielkim w sobotę 688, w niedzielę 450; w teatrze Rozmaitości w sobotę 479, w niedzielę 602; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 730; na placu Ujazdowskim 1500. (Gaz. Polic).

— W sobotę, w cyrkule Łazienkowskim, w domu pod Nr 2933 przy ulicy Solec, zapalił się dach drewnianego parterowego domu, lecz ogień natychmiast przez mieszkańców ugaszony został, przy czem część dachu i ściany drewnianej rozebrano. Ponieważ pada podejrzenie, że ogień wynikł w skutek umyślnego podpalenia, przeto w tym względzie zarządzono ścisłe dochodzenie.

— W cyrkule Zamkowym, dostrzeżony na ulicy pies podejrzany o wściekliznę, na miejscu przez strażnika policyjnego Kudrawcewa zabity, a przez uprzątaczy zabrany został. W celu przekonania się o rzeczywistości wścieklizny psa tego, zawiadomiono weterynarza miasta.

— W tymże cyrkule, w domu pod Nr 831, Józefa Malinowska, wdowa, lat 62 wieku licząca, wskutek biegunki nagle zmarła.—O czem zawiadomiono Sąd. (G. Polic).

— Wyszedł z druku Pamiętnik Teatrów Warszawskich ra rok 1870 wraz z rozkładem miejsc numerowanych w obu teatrach i jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach jakoteż w kassach Teatru i przy wejściu do Teatru. Cena kop. 50.
(1—3)

— Dotychczasowa Drukarnia pod firmą „Gazety Polskiej," dawniej „Gazety Codziennej," od lat 18-tu współwłasność, a od lat 12-tu wyłączna własność Józefa Bergera, zostająca przytem ciągle pod jego głównym zarządem, przybrała obecnie właściwą swą nazwę, to jest: „Drukarni Józefa *Bergera.*"
(2—3) —2497—

— Ktoby z panów Lekarzy zechciał zamieszkać na prowincji, może mieć rozległą praktykę, gdyż okolica ta zamieszkana jest przez licznych i możnych obywateli. Bliższą wiadomość powziąść można w składzie Materjałów Aptecznych W-go Mrozowskiego.
(2—3) —2370—

Zakład leczenia ścieśnionem powietrzem Dra Wincentego Brodowskiego, istniejący piąty rok w Warszawie przy ulicy Wiejskiej Nr 1734 (16 nowy) przyjmuje chorych codziennie od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu i od 5-ej do 7-ej wieczorem, cierpiących na chroniczne zapalenia: krtani, oskrzel i płuc, na astmę już nerwową, tak też towarzyszącą przy rozedmie płuc.

Wyżej wzmiankowany sposób leczenia z bardzo dobrym skutkiem daje się zastosowywać przy wysiękach opłucnej, oraz też przy kokluszu, szkrofułach i rozmaitych nerwowych cierpieniach, powstałych z upośledzonego odżywiania organizmu, jakoteż przy głuchocie, powstałej w skutek chronicznego zapalenia błony śluzowej wyściełającej ucho średnie.—184

— **Wino** węgierskie naturalne jak sama jego jagoda, w smaku przyjemne, w zapachu czyste w cenie umiarkowane, a w miarę użyte, robi konsumentowi humor wesoły i apetyt, nie nadwyręża jego zdrowia i funduszów; pojął to dokładnie handel Sommera przy ulicy Długiej pod Nrem 580 (35) blizko pół wieku w Warszawie istniejący, bo właśnie wina z takiemi warunkami przeszły oddawna z ojca Sommera na syna Ludwika, który znając się doskonale na powyższych zaletach, wyjechał do *Węgier* w celu wydrania i zakupienia win w odpowiednich gatunkach, z pewnością więc w tym handlu jak jest dawne, tak będzie nowe, smaczne, zdrowiu nieszkodliwe, a nadewszystko w cenie nader przystępne, bo to stwierdza doświadczenie i opinja prawdziwych znawców.— *K. O.* (1—1) —2526—

= Dnia 16go b. m., wyjechał za granicę, w celu zaopatrzenie zakładu swego w gustowny towar, tak zegarów ściennych jako i kieszonkowych, łącznie z przyborami wyrobów złotych.

Ludwik-Maurycy *Lilpop.*

Ulica Senatorska, dom W. Piotrowskiego, wprost byłego pałacu Prymasowskich. (1—1) —2444—

— **Choroby sekretne**, U kobiet i męzczyzn leczy prędko i radykalnie lekarz od 30 przeszło lat praktykujący. Mieszka przy ulicy Marszałkowskiej w domu Sejdlera Nr 1372 nowy 67.— J. *Bagieński*

— **Stanisław Krasuski**, Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył Kancelarję przy rogu ulic Ś-to-Jerskiej i Nalewek, pod Nr 2264 (nowym 8), w domu P. Goldwejtza. (3—3) —2389—

— Doktór Jakób **Gutwejn** po powrocie z zagranicy zamieszkał przy ulicy Granicznej w domu p. Epstejna Nr 964. Chorych przyjmuje do godziny 9ej z rana i od 4ej do 6ej po południu. Biednym udziela pomocy bezpłatnie. (3—3) —2328—

— Najświeższą *limfę ospową* prawdziwą *krowiankę*, zbieraną co tydzień na jałówkach, otrzymuje ciągle apteka Henryka Kucharzewskiego, przy ulicy Senatorskiej, wprost Miodowej, Nr 480, z zakładu Dra Przystańskiego. (3—3) —2318—

— Józef *Wiśniewski* Dentysta, leczy wszelkiego rodzaju bóle *zębów* bez wyrywania, oraz przyjmuje obstalunki na *Zęby sztuczne*, na złocie, platynie i kauczuku podług tak zwanej amerykańskiej metody (Atmospheric pressiure) przyjmuje od 9ej do 12ej, od 3ej do 6ej. Róg ulicy Mazowieckiej i Śto-Krzyzkiej Nr 1352*b* (nowy 1-szy). —2200—

— Emil **Marx**, mag. pr: i adm. Patron Trybunału przeniósł swą Kancellarję na ulicę Ś-to Jerską, do domu zwanego „Stary Teatr" Nr 1790ab. nowy 11.— Przyjmuje interesentów w godzinach rannych do 10ej a po południowych od 4ej do 7ej. (3—3) —2335—

Kancellarja Walentego *Listopad* Komornika, przeniesioną została do domu pod Nr 587 (nowy 21) przy ulicy Długiej, na drugie piętro od frontu.
(2—3) —2438—

Instytut leczniczy prywatny
dla mężczyzn i kobiet,
Dra Kadlera,
ulica Złota, Nr 17,

na wzór zagranicznych tego rodzaju zakładów z całym komfortem urządzony, i umieszczony w eleganckim pałacyku, przyjmuje na kurację chorych mężczyzn z tak zwanemi chorobami sekretnemi (syfilitycznemi) i skórnemi; kobiety zaś wyłącznie tylko z cierpieniami skóry. Troskliwa opieka i pomoc lekarska, tak lekarza Zakładowego specjalisty, jako i współudział lekarzy konsultantów, dają pewność pozyskania zdrowia w jak najkrótszym czasie; wszelka zaś swoboda pozostawiona chorym, o ile takowa nie sprzeciwia się samemu planowi leczenia, stawia ich w warunkach codziennego życia.

Osoby chcące znaleść pomieszczenie w Instytucie, zechcą zgłaszać się do mieszkania Dra Kadlera, na ulicę Senatorską, Nr 22, z rana do godziny wpół do 11ej, po południu od 4ej do 6ej. (11—0) —701—

Zakład Leczniczy dla chorych na oczy
Dra Dobrzańskiego,
Lekarza oddziału ocznego w Szpitalu Dzieciątka Jezus, *ulica Erywańska (Plac Zielony), Nr 1066Ł (nowy 10).*

Chorzy pozostający na kuracji w Zakładzie, za utrzymanie, pomoc lekarską i lekarstwa, opłacają w pokojach oddzielnych od 1 rs. do 2 rs., w spólnych 50 kop. dziennie od osoby; Za operacje honorarium wnosi się oddzielnie, stosownie do umowy. Porada dla chorych biednych przychodnich odbywa się codziennie od godz. 10 do 11 przed południem.
(6—6) 1359

SKŁAD TOWARÓW



Żelaznych i Galanteryjnych, Broni palnej i przyborów myśliwskich
Braci GENELI,
ulica Długa Nr 489A, drugi dom od Miodowej,

otrzymał wielki transport broni, od rs. 25 do rs, 120; Rewolwery kieszonkowe od rs. 15 do 25; ładunki do tychże; Gilze do broni Lancastra i Lefosze od rs. 2 kop. 25 do rs. 3 kop. 50 za sto; Szrót, Kapiszony, oraz wszelkie przybory myśliwskie.

Tenże Skład posiada Łóżka żelazne; Wagi decymalne, stołowe i sprężynowe; Wieszadła do sukien od 30 kop.; Noże ogrodnicze; Łopaty; Piłki; Maszynki do ostrzenia noży od 35 kop.; Noże stołowe; Podstawki pod żelazka po 20 kop.; Chrabąszcze do zdejmowania obuwia, po 90 kop.; Przyciski do korków, po 75 kop.; Brylantyna, proszek do czyszczenia wszelkich metali, funt 20 k.; Cegła ognio-trwała, sztuka 4½ k.
(1—3) —2412—

DOBRA ZIEMSKIE

położone w gubernji Lubelskiej, odległe od miasta Lublina wiorst 45 od rzeki Wisły wiorst 35, mające rozległości dies. 675 (włók 37), w tem gruntu ornego pszennego dies: 515 (włók 28) z budynkami gospodarskiemi obszernemi w większej części murowanemi na 2-ch folwarkach z domem mieszkalnym wygodnym, są do sprzedania **po rs: 750 za 15 dzies. (1 włókę). Wartość samych budynków** podług oszacowania w dotychczasowem ubezpieczeniu rządowem **wynosi rs. 13,800.** Bliższa wiadomość u W-go Józefa Wołowskiego Obrońcy przy b. Radzie Stanu w Lublinie.
(3—3) —2132—

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner. **DODATEK.**
W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— (Plac Teatralny, Nr 473c), nowy 5).—Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 85.

Dnia 18 Kwietnia 1871 roku. *Wtorek.* *Dnia 6 (18) Kwietnia 1871 roku.*

DZIEJE FILOZOFJI STAROŻYTNEJ Dra LAFORET'A

z oryginału francuzkiego,

PRZEŁOŻYŁ

DOKTOR

WŁADYSŁAW MIŁKOWSKI.

Zeszyt pierwszy tomu pierwszego wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich Księgarniach. - Cena prenumeracyjna za dwa wielkie tomy w 8-ce wynosi rubli **sześć** (złotych 40), które można składać razem, lub w połowie obecnie, a w połowie przy odbiorze drugiego zeszytu.

Żądania wszelkie adresować należy do tłomacza, zamieszkałego przy Alei Jerozolimskiej Nr 16 w Warszawie.

(2--3) — 2415 —

ODGŁOSY Z GÓR

POEZJE

FELICJANA,

OFIAROWANE

Teofilowi Lenartowiczowi,

wyszły z druku nakładem Księgarni i Składu Nut **Gebethnera i Wolffa** i sprzedają sie we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych, po cenie 50 kop., z przesyłką na prowincję 60 kop. (4—5) — 1595 —

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT

I EKSPEDYCJA PISM PERJODYCZNYCH

MAURYCEGO ORGELBRANDA,

PRZY ULICY KRAK. PRZEDMIEŚCIE, NO. 1 NOWY.

Posiada i dostarcza książki, Nuty, pisma perjodyczne krajowe i zagraniczne, nietylko te które sama ogłasza, **lecz wszystkie inne przez różnych wydawców, towarzystwa i redakcje w pismach lub katologach przez kogobądź ogłaszane i pod temi samemi warunkami.** Tym sposobem, przy księgarni wymienionej wyżej, urządzona jest

OGÓLNA EKSPEDYCJA

KSIĄŻEK i NUT

pism perjodycznych krajowych i zagranicznych,

wszelkim żądaniom zadosyć czyniąca. **Skupienie interessów piśmiennictwa i muzyki, wielką są wygodą dla Publiczności, mogącej potrzeby swoje w jednem miejscu zaspokajać.** Osobom w stałych stosunkach z księgarnią zostajacym, przyznawane są możliwe ułatwienia i korzyści. Amatorowie zbiorów i rzadkości bibljograficznych mogą otrzymywać katalogi antykwarskie i licytacyjne.

Że podjętym zobowiązaniom wymieniony zakład **bez zawodu Publiczności** odpowiedzieć zdolny, rękojmią przeszło 30 letnie doświadczenie właściciela oraz egzystencja firmy od 1853 roku, pierwonie w Wilnie, obecnie w Warszawie. (2--10) —1632—

Kalendarz Rolniczy

na rok 1871,

wydany staraniem Adama **Mieczyńskiego**, jest sprzedawany za zgłoszeniem się wprost do Redakcji „Gazety Rolniczej, przy ulicy Solnej Nr 715, po cenie zniżonej więcej jak o połowę, to jest wydanie broszurowane za 6 egzemplarzy rubli 3. Wydanie w płótno angielskie oprawne za cztery egzemplarze rubli 4. To zniżenie ceny nie odnosi się do biorących pojedyńczo egzemplarze. Kalendarz o jakim mowa, z ubiegiem czasu nie traci nic na swej wartości praktycznej.

(6—6) — 1390 —

Tablice ścienne do nauki czytania,

na 9 arkuszach, wielkim drukiem, (jeden z obrazkami), za Kop. 15, z przesyłką pocztą Kop. 30, do nabycia w Księgarni i Składzie Nut **Maurycego Orgelbranda**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw Posągu Kopernika.

Jako Elementarz, Tablice ścienne są najpraktyczniejsze ze wszystkich książek początkowych. (4--6) —1992—

RUREK

ANTI-ASTMATYCZNYCH

Aptekarza LEVASSEUR.

Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19; w Warszawie jedynie w Składzie Materjałów Aptecznych W-nych Gallego i Lud. Spiessa. (42—0) —867 -

Folwark Lesiew,

w powiecie Rawskim gubernji Petrokowskiej, do wypuszczenia w dzierżawę od S-go Jana czyli od 24 Czerwca 1871 roku, z obecnym wysiewem oziminy przeszło korcy dwieście Nr 200, jarzyny będzie przeszło korcy 100, siana dostateczna ilość na gruntową potrzebę, ze znaczną propinacją. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1559*b*, Nr mieszkania 5, bez pośrednictwa. (3—3) — 2394 —

OBWIESZCZENIE.

Wójt Gminy Jabłonna

podaje do wiadomości, że na zasadzie uchwały Rady Familijnej, oraz z mocy wyroku Sądu Gminnego, w dniu 8 (30) Kwietnia r. b, o godz. 10-ej z rana, w Kolonji Józefin Nr 1, Gminie Jabłonna, odbytą zostanie licytacja, na sprzedaż inwentarza żywego, oraz sprzętów domowych i gospodarskich, pozostałych po Juljannie 1-go ślubu Wiśniewskiej, 2-go Ostrowskiej, o przybycie na którą, mających chęć licytowania uprasza.

Dąbrowski.

(3—3) —2449 -

Jest do sprzedania w każdym czasie z wolnej ręki, bez pośrednictwa osób trzecich, **Majątek Ziemski:**

SMARZEWO,

położony w gub. Płoc., o 7 wiorst (mile) od stacji pocztowej i telegraficznej, miasta powiatowego Płońska, połączonego szosą z Warszawą, mający rozległości 750 dziesiatyn (włók 50), w których lasu 450 dziesiatyn (włók 30), z obszernym i wygodnym domem murowanym, w pięknem położeniu nad rzeką, z ogrodem i dostatecznemi budowlami gospodarskiemi, nieobciążony nową pożyczką Towarzystwa Kredytowego—a to po cenie rs. 1,200 za 15 dziesiatyn (1 włókę).—Bliższe szczegóły powziąść można w Warszawie, na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 2-gi, w pałacu zwanym Karasia, na 2-giem piętrze w mieszkaniu Nr 19-ty, lub na miejscu u właściciela folwarku Koziminy, w granicy tych dóbr położonego.

(3 - 3) --2234—

Do sprzedania

Majątek Ziemski,

rozległości 270 dziesiatyn (18 włók) mający, w najlepszej glebie, powiecie Grodziskim, obok stacji kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Grodzisk położony, z dobremi Budynkami i pięknym Inwentarzem, bez żadnych służebności włościańskich, jest do sprzedania w każdym czasie bez pośrednictwa osób trzecich. Bliższa wiadomość w Kancellarji Leona Krysińskiego, Patrona na Tłomackiem, pod Nr 739*a*. Tamże jest do przejrzenia Mappa i Rejestr pomiarowy.

(2—3) —2481—

Rs. 10.500,

potrzebne na pierwszy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Wiadomość bez pośrednictwa osób trzecich u właścicielki domu, położonego przy ulicy Chmielnej, pod Nr policyjnym 6. (1—3) — 2555 -

Do sprzedania

KOLONJA

o dwię wiorsty za rogatkami.

DOM mieszkalny z 5-ma Pokojami i Kuchnią, na dole, z 2-ma Pokoikami i Kuchenką, na górze. **Budynki gospodarskie** dostateczne. **Ogród** z 200-ma Drzewami owocowemi, i t. d. Różne Drzewa dzikie.

Gruntu ornego przeważnie 1-szej klassy i łąk, dziesiatyn 15, czyli morgów nowopolskich przeszło 30.

Wiadomość w Redakcji „Gazety Polskiej."

(4—0) —2081—



W mieście gubernjalnem Siedlcu, przy szosse Warszawsko-Terespolskiej, około Magazynu Solnego, jest do sprzedania z wolnej ręki,

Dom nowy drewniany,

składający się z 4-ch Pokoi, 2-ch Kuchni, 2-ch Spiżarni, 2-ch Stajni, 2-ch Piwnic, 2-ch Wozowni, 2-ch Drwalni i Ogrodu warzywnego. Wiadomość u Rejenta Miłkowskiego, w Siedlcu. Szacunek Domu Rs. 2,000. (3—3) —2348 -

Rs. 2250

jest do wypożyczenia na pierwszy numer hipoteki domu w Warszawie, lub majątku ziemskiego, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość ulica Długa, dom W-go Piotrowskiego, Nr 557, mieszkania Nr 39, codziennie do 10-tej z rana. (1—3) —2569—

Ktoby miał do zbycia

Parę Kufrów dużych,

w dobrym stanie, zwykle używanych w podróży koleją, raczy zawiadomić mieszkających w lokalu Nr 11, przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Zerycha, Nr 41 nowy, w oficynie na 1-szem piętrze. (1—3) —2539—

Jest do sprzedania

Powóz poczwórny,

w dobrym stanie, mało używany, w domu W-go M. Bersohn, przy ulicy Elektoralnej, wprost Banku pod Nr 795, 5 nowy. Wiadomość u stangreta Stanisława lub u Rządcy domu.

(1—3) — 2551 —

HIGH LIFE.

On cherche pour une fabrique de bas, chaussettes et tricots des représentants en Russie; la dite fabrique s'occupe aussi du repiétement des bas en soie, lâine ou coton, ce qui est trés avantageux pour les dames.

Adresser les demandes franco avec références à M-r **H. A. Schuster à Salzuflen** (Allemagne). (1--3)—2564 -

PIWO BAWARSKIE

Z BROWARU PAROWEGO

W. KIJOK & COMP,

oraz **Bielawskie, Drozdowskie** znane **Faro A' la Dreher'a** i **Porter** krajowy, znane już ze swej dobroci tak pod względem wykwintnego smaku jako też i zdrowia poleca **Zakład Piwą krajowego i Zagranicznego,** przy rogu ulic: Ś-to Krzyzkiej i Nowego Światu, dom Szumilina vis á vis Cukierni W. Semadiniego.

(1—6) —2530—

Sprzedaż hurtowa na Oksefty, Beczki, Antałki i Butelki, w **Składzie Głównym,** przy rogu ulic: Bednarskiej i Krakowskiego Przedmieścia, w domu Tow. Dobroczynności.

Jest do odstąpienia

Magazyn Strojów,

od S-go Jana r. b., a wedle życzenia i wcześniej, z utensyljami, oraz gotowemi strojami za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu pod Nr 1338, przy ulicy Swięto-Krzyzkiej, Nr 19 nowy. (1—3) -- 2561 —

Ekonom,

na folwark oddzielny dla zaprowadzenia płodozmianu, potrzebny jest, zaraz, lub od Ś-go Jana r. b. Zgłosi się po godzinie 4-ej z południa pod Nr 5 (2238), na Nalewkach, na 2-gie piętro od frontu. (1—2) - 2545—

Jest do sprzedania



Powóz cztero-osobowy,

nowego fasonu, mało używany z fabryki Hessego z czterema **kołami zapasowemi** za rs. 450, oraz **półszorki angielskie** prawie nowe za rs. 50. Widzieć można w fabrycepowozów W-go Hessego, ulica Królewska. —2478—

RUSSKI LLOYD TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

Transportów Morskich, Rzecznych i Lądowych

W PETERSBURGU.

Ogłasza, iż Pan Józef Poznański w Warszawie, mianowany został Generalnym Agentem Towarzystwa, z upoważnieniem go do ubezpieczania wartości wszelkich transportów towarowych, nietylko w Cesarstwie i Królestwie, lecz i po za granicami kraju.

Tenże Jeneralny Agent mocen jest mianować agentów, ustanawiać premje assekuracyjne, wystawiać polisy, regulować straty, a w razie sporu Towarzystwo poddaje się wyrokom sądów miejscowych, obierając w tym celu prawne mieszkanie u rzeczonego Jeneralnego Agenta swego w Warszawie. **St. Petersburg, dnia 10 (22) Marca 1871 r.**

Założyciele Towarzystwa „RUSSKI LLOYD."

Eugène Gibort, A. Elisejeff, G. S, Rasterajeff, Eduard Türstig, F. Rothermund, C. W. Schwaben, Burchard Fixsen.

JENERALNY AGENT

TOWARZYSTWA RUSSKI LLOYD

Na mocy powyższej plenipotencji, zawiadamiam iż w imieniu i na rzecz Towarzystwa **„Russki Lloyd"** rozpocząłem czynności wchodzące w zakres ubezpieczeń towarów transportowanych na morzach, rzekach, kolejach żelaznych i furach, przy ustanowieniu umiarkowanych składek.

Osoby interessowane raczą się zgłosić do Kantoru podpisanego w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej, po Nr 1382, nowy 47.

(1—6) — 2524 — Józef Poznański.

Zuzanna Istre przeniosła swoją **Pracownię** wszelkich **Ubiorów** i **Strojów Damskich**, do domu W-go Piotrowskiego, dawniej zwanego Roeslera. Główne schody od Krakowskiego-Przedmieścia, na pierwszem piętrze. Poleca się JJWW. Paniom, które do dziś dnia swemi względami zaszczycać ją raczyły. (1- 3) --2570—

L e ś n i k

z Poznańskiego, żonaty, posiadający języki: polski, russki i niemiecki, znający się na miernictwie, inżynierji, urządzaniu stawów, rybołostwie, zagajników, zwierzyńców, szacowaniu lasów, od lat 15-stu zarządzający znacznemi lasami w tutejszym kraju, poszukuje obowiązku od 1-go Czerwca r. b. w Królestwie lub w Cesarstwie. Bliższa wiadomość u W-go Brzostowicza, Ekspedytora Poczty w Sannikach pod Łowiczem. (1—3) —2574—

Młody Człowiek,

dokładnie obeznany z prowadzeniem Ksiąg Kupieckich i Korespondencją w języku polskim i niemieckim, posiadający znajomość języka francuzkiego, mogący się wykazać dobremi świadectwami z praktyki 5-cio-letniej w Domach Bankierskich i Spedycyjno-Komissyjnych, poszukuje umieszczenia w Warszawie. Bliższa wiadomość we Lwowie, poste-restante, Ż. M., franco. (3 -3) —2358—

Potrzebne są

PANNY

oraz **Uczeń** do Magazynu Kapeluszy mężkich. **H. Polender**, Nr 489, ulica Długa. (1 -3) — 2560 —

PANNA

uzdatniona do Strojów, może znaleźć stosowne zajęcie w Magazynie J. Kreutzer, ulica Niecała Nr 614. (3—3) —2387—

Młody Człowiek,

obznajmiony ze wszelkiemi czynnościami handlowemi, posiadający język niemiecki, mogący złożyć kaucję do odpowiedniej czynności. Poszukuje w po-biurowych godzinach zajęcia. Ktoby życzył z WW. Panów, raczy się zgłosić do Zegarmistrza Woronieckiego, ulica Czysta, dom Hr. Potockiego. (1—1) — 2566 —

Uczeń klassy V-ej,

który z przyczyny niemożności opłacenia, opuścił gimnazjum, poszukuje mieisca w jakimkolwiek zakładzie. Adres proszę zostawić w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ pod literami **M. O.** (1—3) — 2531 —

Dogodna wiadomość dla WW. PP. Właścicieli Domów

OSOBA obeznana z administracją, przepisami policyjnemi, posiadająca języki: polski, ruski i cokolwiek niemiecki, życzy sobie przyjąć Zarząd Domu gdzie z pryncypalnych ulic, lub przy jakiej z większych Fabryk, za poręczeniem hypotecznie swą Nieruchomością w Warszawie egzystującą. Wiadomość przy rogu ulic Twardej i Ciepłej, w Handlu Korzennym W. Jędrzejowskiego. (6 6) —2116—

Walenty Grabowski, Krawiec Damski,

zamieszkały przy ulicy Piwnej, pod Nr 29, mieszkania Nr 12, zawiadamia, iż podejmuje się Roboty wszelkich Sukien, Salop i Okryć, według najświeższych żurnali, po cenach jak najnajprzystępniejszych i na czas umówiony. Przyjmuje także **Panny** do nauki Krawiecczyzny, za wynagrodzeniem, i wyucza kroju i miary, według najpraktyczniejszej metody, w przeciągu jednego miesiąca, udzielając Lekcje takowe tak w mieszkaniu swojem jak i w domach prywatnych. Osobom zyczącym sobie roboty dopełnić w domu, przykrawa i fastryguje, za umiarkowanem wynagrodzeniem. (1—3) —2558--

Jest do sprzedania kilka par

Pawiów z pięknemi ogonami.

Wiadomość u gospodarza przy rogu ulic Złotej i Zielnej pod Nr 1421, nowy 2. (1—3) — 2552 –

Z dniem dzisiejszym

CENA WĘGLA KAMIENNEGO ZAGRANICZNEGO W NAJLEPSZYCH GATUNKACH ZNIŻONĄ ZOSTAJE

za korzec jeden wraz z odstawą węgla grubego na rs. 1.
„ „ jeden „ „ „ średniego, zwany kostkowy, kop. 90,

W SKŁADZIE GŁÓWNYM

MARCELLEGO BERSOHN.

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ SIĘ W SKLEPACH:

W-go Wład. Bersohn & Comp. ulica Senatorska Nr 20,
„ Stan. Baumana, ulica Elektoralna Nr 5;
„ Baumgarten, ulica Elektoralna, Nr 1748;
„ P. Berliner, Plac Bankowy, dom W-go Janasza.

W-go A. Goldring & Comp., Senatorska Nr 460;
W Kantorze własnym, Elektoralna Nr 16;
„ A. Goldstein, Krak.-Przedm., Nr 438;
„ A. Goldring „ obok Cukierni Clottina;

W-go J. Gantzwohl, Długa wprost Nalewek;
„ J. Kandyba, Nowy-Świat, dom Hr. Stadnickiego;
„ Centnerschwer, Marszałkowska;
„ W. Weissblum „ Nr 1386.

Przytem zawiadamiam WW. PP. **Fabrykantów i Właścicieli Cukrowni**, że mając zawiązane stosunki z kopalniami **zagranicznemi**, jestem w możności robienia kontraktów na dostawy całoroczne, przy cenach bardzo umiarkowanych.—**Marcelli Bersohn.** (5—6) — 2287 —



Z pododu wyjazdu do sprzedania po zniżonej cenie:

Fortepjan zupełnie nowy,

z fabryki Hoffera, **Zegar** massyw z bronzu, francuzki, kilka malowideł, różne meble i sprzęty. Nowy-Swiat Nr 17, z bramy na lewo na dole. (1—3) — 2509 —



Fabryka i Magazyn Mebli
F. OSTASZEWSKIEGO,

egzystujący od lat kilkunastu, przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 1306, nowy 52, prawie naprzeciw Apteki Koopego, posiada znaczny zapas Garniturów Mebli w najświeższych fasonach, gustownie i trwale wykończonych, do kompletnych umeblowań salonów i buduarów, sprzedaje po cenach znacznie zniżonych, mając to na uwadze, iż mały zysk a częsty, więcej przynosi jak duży a rzadki. W tejże Fabryce jest używany garnitur cały kretonem kryty, Toaleta mahoniowa antyk, Szesląg, Kozetka i Sofka, za cenę bardzo przystępną. (2—6) — 2436 —



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli mahoniowych:

Kanapa, 4 Fotele, 10 Krzeseł, Stół przed Kanapę ozdobny. Wszystko w dobrym stanie, mocno zbudowane, pokryte adamaszkiem wełnianym, wyściełane samemi włosami. **Cena rs. 200.** Tamże Biórko męzkie i Dziennik Praw do roku 1862. Kazdego dnia widzieć można od $10^1/_2$ do 6 wieczorem. Ulica Żelazna Nr 33 nowy, 1-sze piętro, Nr 13 miesrkania. (1 -3) — 2548 --

Z powodu braku miejsca są do zbycia: **szlaban** jesionowy za rs. 18; **skrzynka** długa, zamykana rs. 7; **obrazy** owalne, w pięknych złoconych ramach, bardzo zdobiące pokoje, para za rs. 20 i dwa po rs. 18; **zegar podróżny,** rs. 50; **lampa** bronzowa wisząca, z lichtarzami, rs. 25; **dwa wazony**, z fabryki Sewrskiej rs. 75; **dywan angielski,** z dwóch części, podszyty płótnem, na cały duży pokój, rs. 75; **fortepian** koncertowy Erarda, mało co używany, rs. 750; **szafa** jesionowa, bez drzwiczek, do książek i dwa duże wazony oleandrowe. Ulica Wiejska, Nr 5-ty nowy, pomieszkania Nr 1-szy. (2—3) —1812—



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli mahoniowych:

6 Krzeseł, 2 Fotele, Kanapa i Stół, kryte rypsem, można nabyć za cenę bardzo przystępną, przy rogu ulicy Brackiej i Widok Nr 1578, nowy 2. Wiadomość u Tapicera. (1 3) —2568—

Przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Bednarskiej ulicy w domu Nr 2674, są do wynajęcia od 1-go Lipca,

3 Pokoje z Balkonem,

Przedpokój, Kuchnia, dwie Alkowy, Drwalnia i Piwnica, za Rs. 360 rocznie. Na Skład Materjałów: **Stajnia** i **Wozownia,** za Rs. 40. (1 3) —2559—

Jest do wynajęcia od S-go Jana przy ulicy Orlej pod Nr 701 6 nowym

Mieszkanie kawalerskie parterowe,

składające się z dużego Pokoju o dwóch oknach i alkowy z oświetleniem gazowem, kranem wodociągowym. Za cenę rs. 90 rocznie. Wiadomość u stróża domu. Tamże są i inne lokale do wynajęcia. (1—3) — 2565 —

SKLEP OBSZERNY,

z urządzeniem do gazu, z mieszkaniem, wozownią, drwalnią i piwnicą, do najęcia od 1 Lipca r. b., pod Nr 1303, nowy 46, przy ulicy Nowy-Świat wprost Apteki W-go Koopego. Wiadomość u właściciela domu. (1—2) — 2549 —

Do najęcia całkowicie lub częściowo

od 1-go Maja r. b.

za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Nowy-Swiat, pod Nrem 31 nowym: **6 Pokojów, Przedpokój i Kuchnia** w antresolach z meblami. Obejrzeć można każdodziennie od godziny 11 do 5 po południu. (1 -3) — 2554 —

Mieszkania Letnie.

W Rudzie Fabrycznej pod Marymontem,

są do wynajęcia na lato osobne domki, oraz mieszkania różnej wielkości i ceny, od rs. 40 do 200. Plany i wiadomość w Fabryce Karola Mintera, przy ulicy Smolnej Nr 1290, w składzie fabrycznym tejże fabryki, przy ulicy Czystej, Nr 638 *r*, oraz u miejscowego Rządcy p. Hartmann. (3 -3)- 2331—

Do najęcia od S-go Jana przy ulicy Podwal Nr 511.

Salon z balkonem, pięć Pokoi, Przedpokój i Kuchnia, na pierwszem piętrze.

Salon, dwa Pokoje, Przedpokój i Kuchnia, na drugiem piętrze.

Wiadomość u Właściciela domu w Rynku Starego-Miasta Nr 65. (2—3) — 2476 –

Jest do wynajęcia zaraz lub od S-go Jana

LOKAL nowo-tapetowany,

na 1-em piętrze, w pałacu JW. Zawiszy, przy ulicy Bielańskiej Nr 12, złożony: z Salonu z balkonem, trzech Pokojów, Przedpokoju, Kuchni z wodociągiem i zlewem, Wygódki i Piwnicy, ma dwa wejścia, schody obszern żelazne, oświecają się gazem. (2- 3) - 2429 - -

W Alei Jerozolimskiej, pod Nrem 17, jest do wynajęcia zaraz **Sklep duży z Mieszkaniem**, przydatny na Kawiarnię, gdzie również jest miejsce na Billard. Tamże jest **Sklep** na Wiktuały i na Dystrybucję, oraz **Obory** i **Wozownie** z Mieszkaniami dla dorożkarzy, lub utrzymujących krowy. Wiadomość u Właścicielki. (1—1) —2557—

— Ktoby odniósł do pałacu hr. Uruskiego do stroża Michała zgubiony przed Świętami **Woreczek** z dwoma kluczykami, otrzyma nagrody rs. 3. -Tamże może się zgłosić potrzebujący miejsca **Ogrodnik kawaler.** (1—1) -2573

Potrzebny jest

S K L E P O W Y,

obeznany z handlem kolonjalnym i mogący przedstawić pewne rękojmie. Adres: ulica Tamka, dom Nr 10, mieszkania Nr 2, od 9 do 10 z rana. (2—3) - 2495 --

Przy ulicy Senatorskiej w domu przechodnim, **Roeslera** zwanym

LOKAL

niegdyś zajmowany przez ś. p. Doktora i Dentystę **Anusa Jana**, składający się z **Salonu z balkonem, pięciu Pokoi,** Przedpokoju, Kuchni i Piwnicy, do wynajęcia od **1 Lipca 1871 r.** Wiadomość o warunkach najmu powziąść można na miejscu u Zarządzającego domem, lub u stróża Tomasza. (2- 3) — 2462 —



Nagrody Rs. 5.

W przechodzie od Banku ulicami: Elektoralną i Zimną, zgubionym został **Brelok** od zegarka, przedstawiający pieczątkę herbową na krwawniku, stanowiącą drogą pamiątkę. Kto takową odniesie do kantoru w podwórzu na pierwszem piętrze na lewo, przy ulicy Zimnej Nr 947, nowy 1, otrzyma powyższą nagrodę przewyższającą wartość wspomnionego przedmiotu. (2- 3) — 2506 —

ŚWIADECTWO Tryesteńskiego Towarzystwa Azienda Assicuratrice, za Nr 50467/153, na summę Rs. 200, jako zaliczenie na towar wysłany do Petersburga, w dniu 1-szym Marca r. b. zaginęło. Upraszam Znalazcę powyższego Świadectwa o zwrot takowego do Kantoru Towarzystwa, na Nalewkach, pod Nr 2240, gdyż zadnego użytku z takowego mieć nie będzie, pomimo, że Kwit ten był blanco żyrowany. (3—3) —2491— **K. Szulmann.**

Rs. 6 nagrody.

W przejściu ulicą Dziką, Przejazd, Rymarską, Ogrodem Saskim, na Królewską, lub w powrocie doróżką na Gęsią, zgubiono

Sznurek Korali z Zapinką złotą.

Znalazca raczy oddać do domu pod Nr 6, przy ulicy Gęsiej, pierwsze piętro, Nr 3 lokalu. (1—3) - 2562—



Nagrody Rs. 5 i więcej.

Na Placu Aleksandryjskim, z domu Nr 1375, mieszkania Numer 4, zginął dnia 15-go b. m. **Szczeniak**, rassy Terre-Neuve, czarny, z paskiem na piersiach białym. Łaskawy Znalazca raczy takowego tamże odprowadzić lub dać wiadomość. —2536—(1 -2)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Pląc Teatralny Nr. 473c, (nowy 5). — Дозволено Цензурою.